Nr. 97. Lwów, Sobota dnia 17. Kwietnia 1920. Rok XXXVII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedyczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W [illegible]zowie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Anglja a Polska.

Historja powszechna nowszych czasów notuje ciągłe współzawodnictwo pierwszorzędnych mocarstw o maximum wpływu na rynku światowym. Chęć ta zdobycia jaknajrozleglejszego pola zbytu powoduje ciągłe zatargi i konflikty, prowadzące ostatecznie do zbrojnego rozstrzygnięcia kwestji spornej. Wszystkie też wojny ostatniego stulecia, pod jakiemikolwiek głoszone hasłami, miały w większym lub mniejszym stopniu charakter walki handlowo - konkurencyjnej. Nie dziw więc, że po ukończeniu wojny zwycięzca wyzyskiwał bez skrupułu klęskę nieprzyjaciela przez niszczenie jego życia ekonomicznego i ścieśnianie według możności granic jego ekspanzji gospodarczej. — Dziś wie też każdy, że ostatnia wojna, która wciągnęła w swój wir świat prawie cały i pożarła miljony ludzi, ginących mężnie w imię szczytnych haseł: „ojczyzna i sprawiedliwość“, była jedynie pojedynkiem zagrożonego handlu angielskiego z coraz groźniejszą konkurencją niemiecką. Zwyciężyła Anglja, wygłodziwszy nieprzyjaciela, zmusiła go do kapitulacji wytrwałością, z jaką rzucała złoto między sprzymierzeńców. Wojna doprowadziła imperjum brytyjskie do pożądanego celu obalenia konkurenta, lecz ujawniła równocześnie skutki, których Albjon nie przewidział: zwichnięta długoletnią walką równowaga gospodarcza Europy porwała bowiem za sobą i zwycięzców, wywołując zniżkę wartości pieniężnej, podwyższenie ceny towarów, a w ostatecznym wynikły niepożądane zaburzenia (strajki) i niezadowolenie w własnym kraju. Funt szterling musiał podjąć nową walkę o hegemonję, tym razem jednak już nie na polach Szampanji, lecz przy stoliku pokojowej konferencji, mającej skruszyć do reszty dawny porządek i stworzyć nowy, rzekomo lepszy. Przeciwnikami byli tu już nie Niemcy, nie wchodzący dla Anglji chwilowo w rachubę, lecz Ameryka i Francja, dotychczasowi sprzymierzeńcy. Wyzyskując walkę, toczącą się w Europie, Stany Zjednoczone zagarnęły handel światowy i wytrąciły Anglję z zajmowanego przez nią dotąd stanowiska. Zdawało się chwilowo, że potęga Ameryki stani się wnet niedościgniona, tem bardziej, że miała ona za sobą sympatję całego świata, pozyskanego ideami wielkiego apostoła pokoju Wilsona. Na gruncie praktycznym nie potrafił jednak prezydent Stanów utrzymać się na wysokości głoszonych poprzednio zasad, tracił zwolna grunt pod nogami, ustępując miejsca niemniej potężnej, lecz równocześnie praktycznej osobistości Lloyd George'a. Na placu boju pozostały korupcja francuska i angielska, pierwsza myślą przy cierpieniach 1870 r., a z źle tajonym okrzykiem „à Berlin“ na ustach, druga zimna, wyrachowana, obliczona na jak największy business. Sympatje większości delegatów z całego świata zebranych początkowo, zyskiwał program francuski, nie zapomniano bowiem jeszcze zupełnie okrucieństw niemieckich w Belgji, zatopienia „Luzitanji“ i groźnych Zeppelinów, nie zdawano sobie podówczas jeszcze sprawy, że nie o zwalczenie militaryzmu pruskiego walczono, lecz tylko o dewaluację marki.

W tym właśnie czasie stawiała Polska pierwsze kroki na gruncie międzynarodowym. Bez namysłu, idąc za popędem serca, stanęli przedstawiciele nowo odrodzonej Rzeczypospolitej po stronie Francji, zapominając osławionego „l'ordre regne á Varsovie“ Sebastianiego, i desinteressement w sprawie Polski, za-

57 pułk piechoty rosyjskiej rozgromiony.

Warszawa (Pat). Komunikat sztabu generalnego z 15. kwietnia 1920. Na odcinku podolskim działalność wywiadowcza. Oddziały mające za zadanie przeszkodzenia nieprzyjacielowi w koncentrowaniu się przed naszym frontem, **zdobyły 5 armat z zaprzęgami, 8 karabinów maszynowych kilkanaście ręcznych i wzięły 60 jeńców**. Wywiady lotnicze stwierdziły znaczny transport bolszewików w Mierzyńce. Wypad bolszewickich oddziałów na Nowokonstantynów odparto krwawo.

Na Wołyniu zaatakowały sowjeckie oddziały Sławeczno. Akcja ta załamała się w ogniu obrońców. Oprócz drobnych utarczek patroli nie zaszły żadne zmiany. Na południe w rejonie Szaciłek, z niesłabnącą intenzywnością prowadzone ataki nieprzyjacielskie odparto ogniem artylerzyckim.

Na wschód od Mozyrza nasze oddziały wypadowe dotarły do Chojnik, **rozbijając koncentrujące się oddziały bolszewickie**.

W rejonie rzeki Sławetny (?) nasze wojska w świetnie przeprowadzonej akcji wypadowej **zniosły świeżo tam przybyły 57-my pułk piechoty bolszewickiej, biorąc licznych jeńców oraz zdobywając** karabiny maszynowe, tabory pułkowe i kancelaryjne.

—o—

Komunikat bolszewicki z dnia 9 kwietnia.

Warszawa. (Tel. wł.) W rejonie Mozyrza po uporczywych walkach nasze oddziały toczą boje o posiadanie wsi Szatilki. W kierunku południowym oddziały nasze z Hutoru Aleksandrowskiego kontynuują atak. Na południe od linji kolejowej Rzeczyca - Mozyrz toczą się walki na wschód od Zwiahla.

W berdyczowskim i letyczowskim rejonie kontratak nieprzyjaciela wzdłuż linji kolejowej Berdyczów-Szepetówka i Żmerynka-Ploskirów.

Front południowy: nad Dniestrem spokój.

—o—

Niemcy gdańscy wrogo występują przeciw Polsce.

Gdańsk. (Pat) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyszło do burzliwych zajść z powodu ataków podnoszonych przeciw Polsce. Poszczególni mowcy uskarżali się na pobieranie opłat za wizy paszportowe na rzekome utrzymanie koleji i za wizy graniczne. Niezawisły socjalista Rahm wystąpił w obronie Polaków, zaznaczając, że nie należy czynić Polskę odpowiedzialną, za niemiłe zajścia i nie należy utrudniać stosunków między Polską a Niemcami w Gdańsku. Mowca stwierdził, że Polacy zostali na tem posiedzeniu obrażani i obrzuceni obelgami.

Niemcy na G. Śląsku napadają na załogi francuskie.

Bytom. (Pat) Dnia 13. bm. o 8 wiecz. przyszło w Opolu do starć między Niemcami i żołnierzami francuskimi. Poprzedniego dnia robotnik niemiecki sprowokował żołnierza francuskiego z czego wynikła bójka. Niemcy zebrali się 13. bm. na przedmieściu w Opolu i uchwalili protest przeciw Francuzom, a następnie udali się pochodem na rynek, gdzie napadli na posterunek wojskowy. Przyszło do starcia, kilku Niemców i żołnierzy francuskich jest rannych.

Zaostrzony stan oblężenia w Opolu.

Bytom. Z powodu krwawych rozruchów, wywołanych przez Niemców w Opolu, komisja plebiscytowa zarządziła w tem mieście z dniem 16. bm. zaostrzony stan oblężenia.

Rokowania między bolszewikami a koalicją rozbiły się.

Wiedeń. (Pat) Rad. B. K. z Kopenhagi. Półurzędowe pertraktacje między zastępcami państw a radami sowietów rozbiły się. Delegaci rządu wzbraniali się zapłacić długi dawnego rządu a przyznawali jedynie koncesje co do przyszłej eksploatacji bogatych skarbów Rosji. Co do przyszłych stosunków handlowych oświadczył Krassin gotowość zapłaty pieniężnej a wzbraniał się dostawy surowców w drodze wymiany. Także amerykański zastępca nie zgodził się na takie warunki.

Sir Tover przybył do Warszawy.

Warszawa. (Pat) Dziś o godzinie 9·30 rano przybył do Warszawy sir Reginald Tover. Tover zabawi w Warszawie 3—4 dni i zamieszkał u posła angielskiego. Będzie on dziś przyjęty przez prezydenta ministrów, marszałka Sejmu i ministra spraw zagranicznych.

Rugi robotników polskich z Zagłębia.

Cieszyn. (Pat) Sytuacja w Zagłębiu zaczyna się znowu zaostrzać. Rugi robotników polskich przybierają coraz szersze rozmiary.

—o—

gwarantowane przez Republikę carstwu w początkach światowej wojny. Akces Polski w poczet stronników Francji czynił ją przeciwnikiem Anglji, wyciągającej z tego daleko idące konsekwencje. Przypominamy sobie dobrze wrażenie, jakie w kraju wywoływały wieści hiobowe, dochodzące z Paryża, a łączące się stale z nazwiskiem Lloyd George'a. Gdańsk, Śląsk Górny, umiędzynarodowienie Wisły, oto etapy wzrastającego w kraju rozgoryczenia, oraz powód zarzutów, skierowanych pod adresem premjera brytyjskiego. Nie rozumiano u nas, że nie osobista niechęć ku Polsce kieruje jego polityką, lecz potężna opinja angielska, wyrażająca mu na luźnych „meetingach" wotum bezwzględnego zaufania. Kwestja sympatji lub nienawiści najmniejszej nie grała tu roli, lecz wyłącznie interes, będący jedynem „be or not to be" synów Albjonu. W kalkulacji swej kupieckiej obliczyła Anglja, że potęga handlowa Ameryki da się przełamać jedynie przez uzyskanie równowagi gospodarczej w Europie, co nie może być dokonanem bez wciągnięcia do pracy wspólnej Niemiec i Rosji. Ta ostatnia konkluzja stworzyła podstawę dla dalszego postępowania Anglji, tem bardziej, że konkurencja Niemiec wskutek odebrania jej floty handlowej wykluczoną została na dłuższy czas. Przez różne ustępstwa na rzecz pobitych Niemiec pragnie więc Anglja ich współpracy dla uzyskania dawnej swej hegemonji na rynku światowym.

Manewrując zręcznie ideami Wilsona, które wciąż jeszcze czyniły w świecie pewne wrażenie, nie szczędząc przytem złota, Anglja pociągnęła na swoją stronę dotychczasowych zwolenników programu francuskiego, izolowała republikę nadsekwańską coraz bardziej tak, że ta nawet własnych żądań urzeczywistnić nie zdołała.

Cóż uczyniła tymczasem Polska? Czy zapewniała potężną Anglję, dyktującą światu nowe prawa o zgodność i wspólność interesów obu państw, czy zapoznawała ją z wartością, którą nasz kraj dla wielkobrytyjskiego imperjum posiada? Przeciwnie. Zaniedbano zupełnie informować opinję angielską o tem, co się u nas dzieje, trzymano się wiernie Francji, darzącej nas w zamian tajemnym traktatem z Czechami w sprawie cieszyńskiej, gotowi byliśmy codzień śpiewać marsyljankę, lub słuchać pięknie wycyzelowanych odczytów francuskich w Filharmonji warszawskiej, nieledwie z odświeżonem „Gott strafe England" na ustach. Jakie zaś tego skutki? Na to pytanie odpowie najlepiej artykuł znanego angielskiego publicysty Harrisona, wykazujący nieznajomość naszych stosunków, a nazywający Polskę państwem sezonowem, bez przyszłości, bez porządku i energji, krajem bezhołowia i anarchji. I czyż przypuszczać potem można, że wobec takiego o Polsce pojęcia Anglja angażować się będzie w naszym interesie, czyż dziwić się wobec ospałości polskiej pracy informacyjnej za granicą, że Wielka Brytanja ma obecnie więcej zaufania do bolszewickiej Rosji, niż do nas?

Czas zerwać ze strusią polityką sympatji, ślepą na realny bieg wypadków, gdyż dzień każdy o nową przyprawia nas stratę. Będziemy przyjaciółmi dzielnej Francji, z którą łączą nas luźne węzły, lecz równocześnie zdajmy sobie już raz z tego sprawę, że jedynie interes Rzeczypospolitej śmie być drogowskazem naszej polityki, że jesteśmy państwem wielkiem, które z mocarstwami postronnemi tylko jak równe z równymi obcować powinno, że czyn wreszcie, a nie robienie z siebie cierpliwej ofiary wiedzie do celu. Dziś potrzeba nam Anglji, informować więc ustawicznie należy opinję angielską o naszych potrzebach, wskazywać bez ustanku na korzyści, które Anglja uzyska w handlu ze wschodem, łącząc się z nami, jednem słowem, stać się musimy czasowo jej pomocnikami w businessie, biorąc dla siebie odpowiednią cząstkę zysku. To jest jedyny środek naprawienia dotychczasowych błędów i wybrnięcia z obecnego labiryntu trudności. Znakomity dyplomata i znawca stosunków międzynarodowych Talleyrand dał nam pod tym względem najlepszą wskazówkę: „Wy Polacy — mówił — robicie cnotliwe romanse, mają więc was Anglicy za słabych i wahających się i sądzą, że nie warto za wami przemawiać. Okażcie im, jakie mają korzyści, wchodząc w waszą sprawę, a pozyskacie ich zupełne względy".

Dr. Tadeusz Lubaczewski.

Sprawy wewnętrzne.

Dążenie do zsolidaryzowania społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Ze względu na doskonale zorganizowaną agitację niemiecką na Pomorzu okazała się konieczność utworzenia jednolitej linji politycznej wśród społeczeństwa polskiego. W tym celu odbyła się jak donosi „Dziennik gdański" w Bydgoszczy konferencja stronnictw polskich. Byli przedstawiciele NSR., PSL., stronnictwa mieszczańskiego i stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Nie przybyli na konferencję przedstawiciele związku ludowo-narodowego.

Zebrani postanowili: 1) zblokować wszelkie listy polskie i postawić w tym celu drogę otwartą ZLN., 2) do przeprowadzenia zblokowania zebrani dają pełnomocnictwo NSR..

Wrogie stanowisko misji cieszyńskiej.

„Kurjer Poranny" nawiązując do ostatniej odpowiedzi hr. Manneville wystosowanej do gen. Latinika, uważa tę odpowiedź za **zniewagę** i domaga się aby hr. Manneville został bezzwłocznie odwołany. „Kurjer Poranny" wyraża przekonanie, że hr. Manneville nie działa na rozkaz Francji, i uważa jego postępowanie za „indywidualny nietakt urzędnika". Niemniej jednak konstatuje „Kurjer Por." zupełną obojętność, a nawet nieżyczliwość ententy dla nas, a postawienie nas w niesłychanych trudnościach finansowych uważa za międzynarodowy szantaż na nas dokonany.

Urzędnicy państwowi domagają się poprawy stosunków.

W sali „Sokoła" zebrały się wczoraj tłumy urzędników państwowych, by zaprotestować przeciw strasznym stosunkom, wśród jakich żyć muszą.

Wiec zwołany został przez komitet żon urzędników skarbowych, stałą delegację pracowników państwowych i związek urzędników z akademickiem wykształceniem.

Po zagajeniu przez prez. Dembowskiego, wybrano do prezydjum p. Popiela, st. radcę skarbowego, zastępcą inż. Bluma, sekretarzowali p. Tepferowa i Bystrzonowski.

O prawach obywatelskich urzędników

referował dr. Witołd Starzyński i przedłożył rezolucję w następującem brzmieniu:

Wiec domaga się zagwarantowania urzędnikom zupełnie równych z resztą obywateli zasadniczych praw obywatelskich, w szczególności usunięcia z projektu konstytucji postanowienia, odmawiającego urzędnikom państwowym prawa wybieralności w okręgach, w których pełnią swe funkcje — co równałoby się zupełnemu pozbawieniu ich tego prawa.

O kasach chorych dla urzędników

mówił sędzia Bańkowski i postawił rezolucję z wezwaniem do Rządu, by stworzył instytucję Kasy chorych opłacaną z funduszów państwowych, któraby dostarczała pracownikom państwowym i ich rodzinom, dalej emerytom, wdowom i sierotom po pracownikach państwowych, leków po cenach zniżonych, tudzież bezpłatnej opieki lekarskiej.

P. Wiczkowska imieniem komitetu żon urzędników, mówiła o staraniach jakie komitet poczynił u Rządu dla poprawy bytu urzędników, następnie odczytała depeszę ministerstwa spraw wewn. zapewniającą poprawę stosunków wśród urzędników, w przedłożonej rezolucji domaga się

przydziału deputatów żywnościowych i odzieżowych

w takiej ilości w jakiej otrzymują wojskowi, ponadto żąda, by deputatami zostali objęci także emeryci, oraz wdowy i sieroty po urzędnikach.

Dalej domaga się referentka zmiany statutów dla konsumów w tym kierunku, by mogły w ich zarządach zasiadać żony urzędników dla prawidłowszego prowadzenia i kontroli tych instytucji.

Następnie przemawiał p. Bartoszewski, kierownik sekcji zaopatrywania urzędników, który wspo-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 84

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Nic, adresu nie mam. Obiecał zaraz przysłać, gdy dowie się w pułku... Ale to pewnie będzie teraz trudno... Wojna podobno... Wojska się poruszą... Łatwiej jemu będzie listy do nas wysyłać, niż od nas odbierać...

— Właśnie. Wojna, napewno wojna. Tatuś mówił, że już przyszły oficjalne depesze...

— Siadaj, siadaj Zosiu!... Napijesz się pewnie herbaty. Zdejm kapelusz!... Piechotą przyszłaś?...

— Piechotą.

— Cóż tak?

Matowa twarz dziewczyny różowym oblała się obłokiem.

— Nie chciałam trwożyć nikogo! — bąknęła. — Mamy goście i konie wciąż ojcu potrzebne.

Ściągnęła rękawiczki i wolno odpinała kapelusz.

Pani Wojciechowa obrzuciła surowem spojrzeniem jej bluzkę batystową w modne, duże blado-zielone wzory, na zgrabną piękną kibić, pierś wypręzoną teraz zarzuceniem rąk na głowę, na zgrabne nóżki w żółtych, wysoko sznurowanych bucikach, wyglądające z pod szarej bareżowej spódniczki. — Dziewczyna czuła na sobie to śledcze, prawie wrogie spojrzenie i schowała się przed niem, siadając pośpiesznie za stół.

— U nas w mieście ma się utworzyć komitet opieki nad żołnierzami, który będzie też zajmował się przesyłaniem na front listów i przesyłek... — mówiła, czekając na herbatę.

Pani Wojciechowa podała jej filiżankę i sobie postawiła naprzeciw.

— Dobrze to będzie. Bo przesyłki zawsze giną. A któż tam będzie?...

— Prokuratorowa, sędzina, popadja, isprawnikowa... pani Szymkiewiczowa, siostra moja, Rożkowa... Dużo, całe miasto!... A z panów ma należeć: Archangielow — akcyzny, znajomy państwa — pan Golde, dalej pan Zubkow, pan Tarnowski, Dmitrij Iwanowicz Atłasow i rotmistrz Keller...

— Któż to jest ten Atłasow, nie słyszałam.

Znowu różowa chmura przesunęła się po twarzy dziewczyny.

— To nowy. Urzędnik do specjalnych poruczeń przyjechał w sprawie tego... złota... Mieszka u nas.

— A ty, Zosiu, nie należysz do komitetu?

— Nie, nie będę miała czasu!...

— Cóż tak?

— Muszę w domu... prowadzić... gospodarstwo!... Pani myśli, że ja już zupełnie do niczego?... Pani się myli... Ja nawet chcę prosić panią, żeby mi pozwoliła sobie pomóc... Wszystko potrafię... Tylko pani pozwoli, że włożę fartuch Frani... — gadała prędko powstając, przymilając się i przypadając ustami do rąk staruszki.

— Ależ co znowu!... Gościem jesteś, nie trzeba! Doskonale dam sobie radę sama... Szczególniej teraz kiedy przybył Gawar i Belza i Frania więcej będzie miała czasu...

— To ich wypuszczono? Ach, jak to dobrze!... A myślałam, że już nic z tego nie będzie...

— Mówił mi Kazimierz, że miałaś prosić...

— I prosiłam, ale mi niewiele obiecano...

— No, ale widzisz, zrobili. Ty masz wpływ... Inaczej i być nie może!...

— Ach, Boże mój! Jakie to wszystko nieprzyjemne! Wie pani, ja u państwa zostanę; choć na krótko, choć na tydzień... Ten wstrętny chce, żebym ja była jego sekretarką, ale ja nie chcę, nie chcę... Niech sobie będzie Bronia, albo Rożkowa, ale ja nie chcę... Dlatego ja tu... zostanę!... Wie pani, przyszła mi myśl: pani powie, że pani chora i że ja muszę panią zastąpić!

— Dziecko moje, dziecko!... Ojciec się twój nigdy nie zgodzi i ja nigdy nie powiem...

— W takim razie bez niczego... Powiem, że zostaję i basta!... To się nos temu trędowatemu wyciągnie...

— Jakiemu trędowatemu?

— No, Atłasowowi. Wie pani, ja się nawet jego boję, taki wstrętny... A spojrzenie ma jak dwa rożny!...

— A kiedyż twoje wesele?

Dziewczyna potrząsła głową:

— Wesela nie będzie!... — przeciągnęła stanowczo. — Zostaję tutaj. Zaraz biorę się do mycia szklanek, a potem idę pleć do ogrodu... Widziałam moc chwastu...

— Tak, miałyśmy z Franią teraz co innego na głowie!

— Więc postanowiono. Musi się tatuś zgodzić, żebym i ja miała wakacje...

(C. d. n.).

inniał, że „Nuza“ została już pogrzebana a w jej miejsce został zorganizowany

Związek kooperatyw urzędników państwowych.

Imieniem urzędu zaopatrywania urzędników państwowych przemawiał delegat Łuniewski, dalej przemawiał pos. Dębski.

P. Czajkowski mówił o niszczącem nas paskarstwie i postawił rezolucję z poprawką posła Grzędzielskiego z wezwaniem do rządu, by wydał **ustawę wprowadzającą najostrzejsze kary na paskarzy i konfiskatę ich majątku.**

Pos. Grzędzielski zapewniał imieniem P. S. L., że stronnictwo popiera w sejmie interesy urzędników nawiązując do wywodów p. Czajkowskiego, wyraża opinię, że rząd powinien **sekwestrem objąć nietylko zboże, ale wszystkie artykuły codziennego zapotrzebowania.**

O krzywdach emerytów mówił p. Chołodecki i Nowak, dalej mówili p. Szczepański, Łomnicki, Zawojski i i.

Nakoniec wybrana została komisja, która ma czuwać nad zrealizowaniem omawianych postulatów.

Zgromadzenie przeciągnęło się do późnej nocy, cały szereg mowców musiał zrzec się głosu wobec spóźnionej pory.

(Ar).

Strajk wśród robotników w Cieszynie.

Cieszyn. (Pat.) We czwartek popołudniu wybuchł w Cieszynie niespodziewanie strajk robotników miejskich, który ogarnął gazownię, elektrownię i inne przedsiębiorstwa, a pośrednio dotknął drukarnie i cały przemysł w mieście. Powodem strajku były żądania gospodarczej natury i sprawa strzelnicy miejskiej, której przełożeństwo gminne mimo uchwały wydziału gminnego nie chce oddać organizacji robotniczej. Nadto domagają się robotnicy podwyżki płac o 80—100 proc. Dziś wieczorem w całem mieście nie było światła elektrycznego, co z powodu braku nafty i świec dawało się bardzo odczuwać.

Planowany strajk niem. na G. Śląsku.

Bytom (Pat) Strajk urzędników sądowych z powodu wydalenia prokuratora Tippera, rozszerzył się na cały G. Śląsk. Urzędnicy kolejowi pragną także przyłączyć się do strajku. Żądania ich jednakże mają charakter polityczny.

ODEZWA WSZYSTKICH STRONNICTW POLSKICH.

Bytom. (Pat.). Wobec zamierzonego przez Niemców strajku generalnego, który ma się rozpocząć 15 bm., polski komitet plebiscytowy na Górnym Śląsku, narodowe stronnictwo robonicze, polska partja socjalistyczna, polskie zjednoczenie zawodowe i chrześcijańskie zjednoczenie ludowe wydały odezwę do ludności Górnego Śląska, wykazującą, że planowany strajk niemiecki jest zamachem na Górny Śląsk i wzywającą ludność, aby dołożyła wszelkich starań, by uniemożliwić te machinacje niemieckie na Górny Śląsk.

—o—

Strajk rolny w Poznańskiem.

Poznań. (PAT.) „Kurjer Polski“ donosi ze Srody, że w powiecie tamtejszym wybuchł strajk rolny i to w ostrej formie. Strajkiem objęta jest w szczególności okolica Zaniemyśla. Agitatorzy ściągają strajkujących robotników rolnych z pól, dworów, stajni i obór.

Jednolity front przeciw Niemcom.

Gdańsk. (Pat.) Jak donosi „Dziennik Gdański“, do bloku stronnictw polskich na Pomorzu, zawartego dnia 8. bm., przystąpił również związek narodowy. W ten sposób jednolity front polski przeciw Niemcom został osiągnięty.

Umowa kompensacyjna z Czechami.

Warszawa (Pat.). W dniu 12. marca br. doszło w Pradze do porozumienia między polskim, a czeskim rządem w sprawie wzajemnych dostaw kompensacyjnych. Umowa ma za podstawę ze strony Polski produktów ropnych, a to 2.000 cystern, oraz ropy, także około 2.000 cystern. W zamian za to zobowiązał się rząd czeski do dostarczenia w tym samym czasie za 160,000.000 koron towarów kompensacyjnych, a mianowicie wszelkie w Czechosłowacji fabrykowane artykuły potrzebne do przemysłu naftowego, materjały i przyrządy elektryczne, instalacje budowlane i elektryczne, środki wybuchowe dla kopalń, maszyny i narzędzia rolnicze, chemikalja, papier, szkło, materjały chirurgiczne i apteczne, kotły fabryczne, maszyny, konstrukcje żelazne, części maszyn, wyroby żelazne i stalowe, tkaniny, nasiona, obuwie, automobile ciężarowe. 75 proc. towarów otrzymanych z Czech będzie przeznaczone dla przemysłu naftowego. Rząd czeski nie ma prawa nakładania na towary kompensacyjne żadnych opłat ani podatków eksportowych. Umowa staje się dla obu stron obowiązująca.

ODPOWIEDŹ CZESKA NA NOTĘ CZICZERINA

Praga. (Pat.). Cz. B. pr. Minister spraw zagr. p. Benesz odpowiedział na notę Cziczerina, co następuje:

Pozwolę sobie przesłać panu wkrótce zbiór dokumentów jakoteż wysłać do pana naszych pełnomocników, którzy porozumieją się z władzami rosyjskiemi i zbadają sprawę obywateli czeskich, przebywających w Rosji, oraz sprawę naszych przyszłych wzajemnych stosunków gospodarczych. Misja ta będzie mogła równocześnie ustalić, w jakich kwestjach republika czesko - słowacka ma się porozumieć z republiką sowiecką. Rząd czesko - słowacki spodziewa się, że postępując w ten sposób, doprowadzi do wyniku, który przyniesie pożytek obu krajom.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ZAMACHU W NIEMCZECH

Berlin. (Pat.). „Berl. Tagbl.“ donosi: **Położenie na Pomorzu uważają za bardzo poważne.** Więksi właściciele wstrzymują dostawę środków żywności, z czego można wnosić, że są w toku jakieś **przygotowania do nowego zamachu.** Wszystkie dotychczasowe usiłowania władz, aresztowania gen. Luettwitza i majora Bischofa zostały bezskuteczne.

—o—

Berlin w opałach.

Wiedeń. (Pat) Telegr. Comp. z Berlina. Rząd poczynił rozległe przygotowania, aby zabezpieczyć Berlin przed zamachem. Dostęp do urzędu marynarki i do innych urzędów jest zabezpieczony. Do miasta sprowadzono 15 ciężkich tanków, 20 automobilów pancernych i pewną ilość oddziałów karabinów maszynowych.

Anglja żąda, by Reichswehr opuściła Zagłębie Ruhr.

Lyon. (Pat) Rad. Lord Curson zażądał bardzo energicznie od pełnomocnika niemieckiego w Londynie przyspieszenia ewakuacji Zagłębia Ruhry z wojsk Reichswehry.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZBROJENIA NIEMIEC.

Paryż. (Pat.). **Havas.** Na posiedzeniu senatu złożył prezes ministrów Millerand oświadczenie równobrzmiące z oświadczeniem, złożonem onegdaj w Izbie deputowanych. Prezydent ministrów zakończył swoje wywody następującemi słowami: W tej samej chwili, kiedy Bonar Law zakomunikował imieniem rządu angielskiego w Izbie gmin oświadczenie, będące wynikiem porozumienia pomiędzy obu rządami, francuskim i angielskim, zebrali się ministrowie wojny francuski i angielski w Paryżu, aby ze swoimi wojskowymi doradcami **naradzić się nad rozbrojeniem Niemiec.**

RZĄD NIEMIECKI APELUJE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Berlin. (Pat.). „Vorwärts“ donosi z Paryża: „Echo de Paris“ dowiaduje się, że między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nastąpiła wymiana not w sprawie postępowania rządu francuskiego. W osobnej nocie zaapelował gabinet berliński do Stanów Zjednoczonych, powołując się na 14 punktów Wilsona.

Konferencja w S. Remo w sprawie Niemiec, Adrjatyku i Turcji.

Lyon. (Pat) Rad. „Times“ podaje, że Nitti będzie przewodniczył na konferencji w S. Remo. Konferencja zajmie się przedewszystkiem wypadkami w Niemczech, kwestją Adrjatyku i ustaleniem warunków pokojowych z Turcją.

Między Francją i Anglją był zatarg, ale został złagodzony.

Lyon. (Pat) Millerand po swej mowie w Izbie oświadczył wobec zastępcy biura Reutera: Zatarg dyplomatyczny między Francją a Aglją, którego znaczenie ogromnie zostało przesadzone, **został w zupełności załagodzony.** Trudność była tylko przejściowa i polegała tylko na różnicy poglądów na środki, jakich należy się chwycić celem przeszkodzeniu niszczenia kopalń obszarów Ruhry.

Znaczenie sojuszu francusko-angielskiego jest ogromne, bo jest on konieczny do zapewnienia wykonania traktatu wersalskiego. W przywróceniu równowagi gospodarczej w Niemczech, gotowi jesteśmy do pomocy Niemcom, jednak Niemcy muszą okazać gotowość do wykonania traktatu, który podpisali w Wersalu. Millerand zakończył oświadczeniem, że obecne porozumienie francusko-angielskie jest silniejszem niż kiedykolwiek.

GRANICĘ LITEWSKO - ŁOTEWSKĄ OKREŚLI SĄD NEUTRALNY

Ryga (Pat.). Rząd łotewski zwrócił się do rządu litewskiego z propozycją ustalenia linji granicznej w okolicy Możejek i w Kurlandji górnej przez sąd neutralny

Polska przystąpiła do konwencji berneńskiej w sprawie opieki nad dziełami sztuki i literatury.

Paryż. (PAT.) Havas. „Officiel" przynosi urzędową wiadomość o **przystąpieniu państwa polskiego do konwencji berneńskiej** mającej na celu międzynarodową opiekę nad dziełami sztuki i literatury.

REICHSWEHR WALCZY Z KOMUNISTAMI W PASIE NEUTRALNYM.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Drezna. Wojska Reichswehru obsadziły Falkenstein. Wysłano patrole, by uwolnić ludność od band Hoeltza. Zdobyto przytem pewną ilość automobilów i broni. Reichswehra wkroczyła dziś do Klauen i do Klingenthal. Hoeltz uciekł z Falkenstein i miał się udać do Gottesbergu.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W SPRAWIE ODBUDOWY EUROPY ŚRODKOWEJ

Wiedeń (Pat.). B. K. donosi z Berlina. „Vssische Zeitung" podaje z Paryża, iż w ciągu tego miesiąca odbędzie się konferencja przedstawicieli Stanów Zjedn. Anglji, Włoch, Szwajcarji, Holandji; Danji; Szwecji i Norwegji w sprawie odbudowy Europy środkowej.

ARESZTOWANIE "BUNTOWNIKÓW" PRUSKICH

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina. Lüttwitz i Bischof zostali aresztowani.

WOJNA JAPONJI Z BOLSZEWIKAMI.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Moskwy. Dnia 5. bm. **obsadzili Japończycy Mikołajów i ostrzeliwują Chabarowsk.** Okolica tego miasta w promieniu 75 mil stoi pod ogniem. Chłopi i ochotnicy stawiają Japończykom opór. Stacja w Chabarowsku jest w ręku Japończyków. Generał wojsk czeskich Syrowy oświadczył, że ewakuacja wojsk czeskich ze Syberji wskutek walki japończyków będzie opóźniona o 2 miesiące. Na wypadek dalszej interwencji japońskiej Syrowy grozi energicznemi zarządzeniami.

—o—

MĄKA DLA POLSKI.

Gdańsk (Pat.). Przedwczoraj i wczoraj przybyło z Ameryki do portu gdańskiego 4 okręty z żywnością, przeważnie mąką dla Polski. Na jutro zapowiedziane jest przybycie dalszych dwóch takich okrętów. Z powodu przepełnienia (!) wszystkich składów pozostających do dyspozycji władz polskich, część zapasów musiano złożyć na wybrzeżu (!)

Walka z tyfusem w Polsce.

Londyn. (Pat) Havas. Międzynarodowa komisja zdrowia publicznego, zwołana przez brytyjskiego ministra zdrowia publicznego Addissona, zajęła się na żądanie Ligi narodów środkami walki z epidemją tyfusu w Polsce.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Kaliksta m.; gr. kat. Josyfa. Jutro rz. kat. Rudolfa b.; gr. kat. Fleoduła m. — Wschód słońca 5·08, zachód 6·57.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek po raz pierwszy „Sekretarzyk czy panna?", komedja w 3 aktach Zofji Wojnarowskiej.

W sobotę pop. „Sułkowski", tragedja — wieczór „Rigoletto", opera.

—o—

We Lwowie.

— **Minister sprawiedliwości Hebdzyński** przyjechał wczoraj do Lwowa w towarzystwie wiceministra dr. Morawskiego i zabawi tu do soboty. W południe dał prezyd. Czerwiński śniadanie na cześć ministra, popołudniu przedstawiali się ministrowi urzędnicy sądowi.

— **Uroczyste przedstawienie dla żołnierzy** załogi lwowskiej ku czci Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego, z okazji rocznicy bitwy Racławickiej urządza scena „Gwiazdy" w niedzielę 18 b. m. w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7. Amatorowie odegrają okolicznościową sztukę Staszczyka „Bartos Głowacki" z współudziałem żołnierzy i orkiestry smyczkowej „Sokoła IV." Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Na konferencji dyrektorów banków lwowskich** omawiano sposób przeprowadzenia wymiany not stu- i tysiąc-koronowych, która odbędzie się od 19 do 26 b. m. Wzamian za te noty wydane zostaną marki polskie. W razie wyczerpania się marek, wydawane będą stemplowane noty koronowe. Od dnia wczorajszego banki i instytucje kredytowe nie przyjmują przy wpłatach not stu- i tysiąc-koronowych.

Donoszą nam z miasta, że niektóre pokątne instytucje pobierają wysoką stosunkowo prowizję za wymianę not stu- i tysiąc-koronowych. Stwierdzamy, iż jest to niedozwolony wyzysk i nadużycie, i że z każdym wypadkiem takim należy się udać do urzędu walki z lichwą, który niezawodnie ukróci takie nadużycia i pociągnie winnych za uprawianie tej lichwy do odpowiedzialności karnej.

Przypominamy, że po upływie terminu 26 kwietnia, noty stu- i tysiąc-koronowe nie będą miały mocy obiegowej.

— **Mianowania.** Naczelnik państwa zamianował nadzwycz. profesora pedjatrji dra Franciszka Grossa profesorem zwyczajnym pedjatrji w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Naczelnik państwa zamianował profesora zwyczajnego historji społecznej i gospodarczej czasów nowożytnych dra Adama Szelągowskiego, profesorem zwyczajnym historji powszechnej i nowożytnej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie z ważnością od 1. kwietnia 1920 r.

— **Święcone w „Gwieździe"** odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 11 przed południem.

— **Tyfus plamisty** we Lwowie szerzy się coraz bardziej.

— **Ucieczka włamywacza.** Z więzienia sądu wojskowego we Lwowie zbiegł włamywacz Stanisław Rudnicki, karany już kilkadziesiąt razy za kradzieże i rabunki.

— **Honor nadewszystko.** Teodor Czupała, 18-letni parobek z Dąbrowicy, ukradł przed paru dniami w tamtejszym dworze worek mąki i dwa futra. Aresztowano go za to, przyczem dostało mu się parę dotkliwych „argumentów". Czupała zraził się do swych opiekunów, przyszedł sam do Lwowa i zgłosił się na tutejsza inspekcję.

— **240 bochenków chleba** przeznaczonego dla konsumu namiestnictwa rozrabował tłum na ul. Jagiellońskiej.

— **Z kroniki wypadków.** Przy odbudowie pałacu hr. Potockich spadł z dachu do wnętrza budynku Józef Witosek, blacharz i ciężko się potłukł. Pogotowie ratunkowe opatrzyło biedaka. — W ul. Łyczakowskiej przejechał automobil 10-letniego chłopca i ciężko go poranił. Pogotowie ratunkowe opatrzyło go i odwiozło w stanie nieprzytomnym do szpitaliku św. Zofji.

— **Kradzieże.** H. Sieńkowskiej, służącej u ks. Czartoryskiej, skradziono w tramwaju K. D. pulares z 2.300 Mk. — Zygm. Mach, płacąc piwo w restauracji Felda przy ul. Zimorowicza, położył przez nieuwagę na stole portfel, który „ulotnił się" w mgnieniu oka. Portfel zawierał 5000 k.

W Polsce i na świecie.

— **Minister Olszewski i Hebdzyński w Krakowie.** Donoszą nam stamtąd: Minister handlu i przemysłu p. Olszewski w podróży inspekcyjnej po kraju odwiedzi Kraków w sobotę 17 bm. Krakowska Izba handlowa i przemysłowa zwołuje na sobotę ankietę, złożoną z fachowych kół handlowych i przemysłowych, na której minister poda program swojej działalności. Równocześnie odbędzie się dyskusja nad koniecznością podniesienia i rozwoju handlu i przemysłu w Polsce. Wieczorem tego dnia odbędzie się na cześć ministra raut w salonach Izby handlowej i przemysłowej.

Na sobotę spodziewany jest także przyjazd do Krakowa ministra sprawiedliwości p. Hebdzyńskiego.

— **Reorganizacja teatrów miejskich w Krakowie.** Dzienniki krakowskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę reorganizacji teatrów miejskich i uchwalono polecić prezydjum miasta prowadzenie nadal działu dramatycznego i wodewilowego w miejskim teatrze powszechnym z przeważającym repertuarem sztuk polskich. Dział operetkowy ma być i nadal prowadzony w miejskim teatrze powszechnym z zakresu dawnych operetek t. zw. klasycznych z uwzględnieniem lepszej operetki współczesnej. Celem umożliwienia prowadzenia operetki przyznano zaliczkę 300.000 kor. na rachunek bieżący tego teatru. Z uwagi na ujemne wyniki techniczne i finansowe oraz nieodpowiedni lokal teatru powszechnego poleciła rada miejska prezydjum miasta zwinąć operę w miejskim teatrze powszechnym od sezonu 1920/21. Aż do czasu powstania nowego gmachu pod przyszłą operę i operetkę w Krakowie upoważniono prezydjum do nawiązania rokowań z polskimi teatrami operowymi o doroczne sezony operowe w Krakowie w teatrze miejskim im. Słowackiego. Z uwagi na wielkie trudności finansowe, połączone z prowadzeniem 3 działów sztuki w teatrze powszechnym, przyznano temu teatrowi na rachunku bieżącym zaliczkę zwrotną w następnych sezonach do wysokości 300.000 k.

Na posiedzeniu poufnem wybrano na dalsze 3 lata dyrektorami: p. Trzcińskiego, teatru im. Słowackiego, a p. Wiśniowskiego i Jarnińskiego, teatru powszechnego. Wreszcie załatwiono sprawę podwyższenia emerytur.

— **Dla pogorzelców w Bursztynie** nadesłało ministerstwo zdrowia 20 namiotów, 1000 par bielizny i 150 kg. mydła a żyd. komitet ratunkowy zapomogę w gotówce.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 66 roku życia znany publicysta i powieściopisarz Teodor Jeske Choiński.

— **Warszawska „Gazeta Poranna"** (endecka) zawieszona została na 3 dni za podanie zmyślonej wiadomości o rzekomej zdradzie oddziałów ukraińskich, które walczyły po stronie polskiej przeciw bolszewikom.

— **Z Chrystjanji do Polski** wyjechał p. Smith, dyrektor generalny portów norweskich.

— **Za kradzież listów amerykańskich** aresztowano praktykantów pocztowych Franciszka Kołodziejskiego i Marjana Mazunka. Sprzedawali oni wyławiane z listów czeki rozmaitym osobom. Warszawski urząd śledczy odzyskał czekow ameryk. na 20.000 mk.

— **Aresztowanie paskarzy.** Aresztowanych w Złoczowie za sprzedaż wojskowego tartaku i materjałów iglarnych kupców Szmoraka, Seidena i Zimmera odstawiono do więzienia D. O. G. we Lwowie. Główny winowajca kapitan Sz. uciekł z więzienia w Złoczowie.

— **Ajenci niemieccy uprawiają propagandę antyżydowską.** Pisma gornośląskie podają odezwę polskiego komitetu plebiscytowego w Bytomiu, która ostrzega przed agentami niemieckimi, chodzącymi od domu do domu i uprawiającymi propagandę antyżydowską.

— **Skutki wybuchu.** W Rotenstein pod Królewcem nastąpił wybuch w składzie amunicji. Z pod gruzów wydobyto już 175 trupów.

Liczba ofiar wybuchu w składach amunicji w Królewcu wynosi około 300 zabitych.

Pierwszy Wieczór dramatyczny urządza Akademickie Koło Artystyczno-dramatyczne w niedzielę d. 18. b. m. o godz. 7 wieczór w sali Sokola-Macierzy. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Polskiej p. Połonieckiego, ul. Akademicka. 2700

Głosy publiczne.

Zamach kuratora fundacji skarbkowskiej

na krajową szkołę rzemiosł w Zakładzie drohowyskim.

Przed kilkunastu laty Wydział krajowy, widząc lichą gospodarkę poprzednika obecnego kuratora, zwłaszcza upadek warsztatów i niefrasobliwość jego o ich rozwój, spowodował uchwałę Sejmu, mocą której kraj przejął warsztaty drohowyskie pod zarząd i kierownictwo swoje. Od tej chwili poczyna się podnosić poziom nauki, tak teoretycznej, jak i praktycznej, w tychże warstatach; a dostatnie roczne subwencje krajowe przyczyniają się, w stosunkowo krótkim czasie, do ich wcale wysokiego rozwoju.

Przed wojną cieszyły się one ogólnem uznaniem władz krajowych, a ś. p. Feliks Blauth uważał sobie za prawdziwą chlubę nazywać się ich dyrektorem. Że inwazja rosyjska, a później i ukraińska barbarzyńską ręką swoją wycisnęła na nich piętno zniszczenia, o tem nie ma chyba co wspominać, bo to samo, co w Zakładzie drohowyskim, miało miejsce i w całej wschodniej połaci kraju za obu tych nieszczęsnych inwazji. Obecnie warstaty — dzięki przeszło półmiljonowej rocznej subwencji kraju — poczęły się na nowo szybko rwać do życia, rozwijać, a zharmonizowane grono nauczycielskie warstatów, wraz z ich kierownikiem, daje wszelką rękojmię najpiękniejszej dla nich przyszłości.

I oto nagle, czy pod wpływem likwidowania się Wydziału krajowego, czy też z jakiejś innej przyczyny, kurator Fr. hr. Skarbek wydaje rozporządzenie, bez podania wszelkich powodów, że od 6 kwietnia b. r. młodzież rzemieślnicza Zakładu do warstatów zaprzestanie uczęszczać!

I dzisiaj, kiedy rzemieślników dobrych tak kraj nasz potrzebuje, dzisiaj, kiedy robotnik pokazał się tak dzielnym i ważnym czynnikiem w odbudowie Ojczyzny naszej, kurator, powodując się jakiemiś niedgadnionemi pobudkami, urzędowem zarządzeniem swojem odciąga tę młodzież od warstatów, a każe jej łopatą czy motyką w ziemi robić, lub też inne czynności w ogrodach Zakładu wykonywać. Przecież do takich zajęć możnaby zamówić zwykłych dziennych robotników, czy robotnice — jak się to od tylu lat praktykowało. Młodzież zaś poduczoną w rzemiośle i rwącą się do swojego zawodu, pozostawić należało przy warstacia, gdzie tyle rzeczy gospodarskich, jak pługi, brony, wozy, i t. p., jest do zrobienia, a warstaty zamówieniom nie mogą podołać. Czyliż to nie marnowanie grosza fundacyjnego i krajowego, wyłożonego dotąd na wykształcenie zawodowe tej młodzieży? Czyliż to nie ignorowanie w najwyższym stopniu powziętego niegdyś postanowienia Sejmu i zarządzeń władz kraju? Wszak przez robienie w polu w ziemi, traci młodzież wyrobioną w sobie wprawę i zręczność w swojej zawodowej pracy. Jakaż to krzywda zatem, wyrządzona sierocej młodzieży, która, wszelkiego majątku pozbawiona, tylko dziesięciu palcami swoimi, na utrzymanie swoje i rodziny, do późnej starości pracować będzie musiała. A tutaj, gdzie okiem sięgnąć, tyle nieobrobionej ziemi, gdyż z braku narzędzi rolniczych, nie ma czem tej ziemi pod ziarno przygotować. I w jakiż sposób zaradzi się zazierającemu w oczy nasze głodowi, jeżeli tych rąk tak niewiele do pracy zawodowej przyłożonych, a jeszcze ich liczbę się zmniejszy?

Biedną i niedoświadczoną młodzież, nie umiejącą jeszcze zdać sobie sprawy z każdego postępku swojego, łatwo błędnymi ognikami rozmaitych obietnic (jak srebrne zegarki, i t. p.) nęcić w inne światy zajęć, ale któż jej wróci ochotę i zapał do jej dawnego zawodowego zajęcia, jeżeli przywyknie do prostej, zwykłej, bezmyślnej, a nie wymagającej większej zręczności roboty?

Wobec szybkiego postępu na polu każdej pracy zawodowej, obowiązkiem przełożonych chyba jest wszystkiemi siłami starać się dopomódz młodzieży do tego postępu, a nie pozwalać jej stać na miejscu, albo — co gorsza — cofać się wstecz.

Więc z tego wszystkiego, co się przed chwilą powiedziało, sądzić należy, że nie jakaś poważna przyczyna skłoniła kuratora do wstrzymania młodzieży od warstatów, tylko jego niewyczerpana wyobraźnia w pomysłach, nie schodzących się z dobrem Zakładu. Tylko w prywatnych instytucjach, gdzie zwierzchnika wola jest alfą i omegą, coś podobnego jest możliwem.

Jakżeż więc wybija się uzasadnienie tego wielkiego hasła upaństwowienia fundacji skarbkowskiej i jej Zakładu sierót w Drohowyżu, które pracownicy Zakładu w znanej odezwie do społeczeństwa tak głośno podnieśli.

Jakkolwiek wskutek tej odezwy biją już gromy w jej autorów, to jednak nie myślą oni zaprzestać wzniosłej pracy swojej w tym względzie, lecz raz jeszcze donioslym głosem swoim i gorącym apelem zwracają się do wszystkich miarodajnych czynników w Polsce, którym dobro młodzieży leży na sercu, ażeby wszelkich sił swoich użyły, by upaństwowienie fundacji i Zakładu drohowyskiego jak najrychlej czynem się stało.

Imieniem pracowników Zakładu drohowyskiego:

Józef Kutyba. Ks. Lewandowski.
Antoni Gogojewicz. Antoni Raczorowski.

Komunikaty.

Egzamina w szkołach średnich.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich (gimnazyach, szkołach realnych i liceach) w terminie letnim 1920 r. rozpoczną się w dniach: 14. maja: Przemyśl I., 17. maja: Brzeżany oddz. utrak., Jasło. Lwów Bazylianki, Przemyśl liceum rusk., 18. maja: Bochnia, Brzeżany, Chyrów, 20. maja: Kraków III., IV., Lwów Mickiewicza, 21. maja: Kamionka, Rawa, Sambor gimn. żeńsk., Stryj oddz. utrak., Tarnopol gimn. rusk., 24. maja: Kołomyja rusk., Przemyśl rusk., 25. maja: Brody, Jasło żen. Kraków VI., Lwów I, II, III, VIII., Sambor zak. fil., Stryj, zakł. gł. Stryj gimn. żeńsk., 26. maja: Biała, Kołomyja pol., Sambor zakł. gł., Tarnów Urszulanki gimn., 27. maja: Gródek, Jarosław żeńsk., Kraków VII., Tarnów Urszulanki lic., Tarnów II. g. żeńsk., Wieliczka, 28. maja: Kraków I. i gimn. żeńsk. Mickiewicza, Lwów Strzałkowskiej, Strzyżów, 29. maja: Gorlice 31. maja: Jarosław, Kraków Korpus Kadet. Lwów V., Mielec, Myślenice, N. Targ., 1. czerwca: Drohobycz żeńsk., Kraków II V. g. Jaworskiego, Lwów I. (fil.), IV., VII, VIII (fil.), lic. Żychowiczowej, lic. Urszulanek, Stanisławów I, II, III, 4. czerwca: Jaworów, Leżajsk, Lwów Słowackiego, N. Sącz I., Rzeszów I., Tarnobrzeg, Tarnopol II., Tarnów real., 5. czerwca: Lwów Urszulanki gimn., Sanok, 7. czerwca: Brzozów, Jarosław real. Kraków I. i II. real., Krosno, Lwów IV. (fil.) II real. Łańcut, Nisko, Przemyśl (Zas.) i Rachalskiej, Sokal, Stanisławów Urszulanki, Stryj zakł. fil., Śniatyn, Tarnów I., Tłumacz, Trembowla, Wadowice, 8. czerwca: Drohobycz, Lwów I. real., Rzeszów żeńsk. 9. czerwca: Buczacz, Lwów Kamerlingowej i lic. Nazaretanek, Rzeszów II. 10. czerwca: Chrzanów, Kołomyja żeńsk., Kraków gimn. Urszulanek. Lwów VI. Jadwigi i gimn. Nazaretanek, N. Sącz II., Stanisławów real., Tarnopol I. 11. czerwca: Czortków, Złoczów, 12. czerwca: Kraków Jadwigi, Lwów gimn., Żychowiczowej, 14. czerwca: Dębica, Tarnów II., Zakopane, Żółkiew, 15. czerwca: Brzesko, Kraków gimn. przy ul. Wolskiej., N. Sącz żeńsk. 16. czerwca: Kraków Kaplińskiej, Tarnopol real., 1. lipca: Żywiec.

Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury, zamierzając urządzić praktyczny kurs oprowadzania po zabytkach miasta wycieczek, coraz liczniej przybywających dla zwiedzania Lwowa, zaprasza chętnych do wzięcia udziału, na wykład wstępny (z przeźroczami) inż. radcy J. Drexlera, p. t. **„Rozwój topograficzny Lwowa“**, który się odbędzie w sobotę dnia 17 b. m. o g. 7 wiecz. w sali Miejsk. Muzeum Przemysłowego. Wycieczka gremjalna odbędzie się w niedzielę.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zezwoliło na otwarcie prywatnego ruchu telegraficznego w Świsloczy (powiat Wołkowysk) ziemi grodzieńskiej i w Łucku (powiat Łuck) ziemi wołyńskiej.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Od 17. kwietnia b. r. wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych na szlaku Lwów-Sapieżanka-Sokal nr. 5501 (odj. ze Lwowa 19·25 i z powrotem nr. 5502 (przyj. do Lwowa 8·25).

Przez czas częściowego wstrzymania kolejowego ruchu osobowego ogranicza się ilość biletów wydawać się mających do pociągu pospiesznego nr. 6. w kierunku do Krakowa odjazd 14·45, do pociągu tego sprzedawać będą kasy na głównym dworcu we Lwowie bilety jazdy tylko tym podróżnym, którzy wykażą się osobnem pozwoleniem urzędu ruchu.

Polecenia takie wydawać się będzie w urzędzie ruchu na głównym dworcu we Lwowie w dniu wyjazdu między godziną 9—12 przed południem. Kasa osobowa w gmachu Dyrekcji kolei państwowych biletów do tego pociągu sprzedawać nie będzie.

Posiedzenie ściślejszego komitetu „Dzieci na wieś“ odbędzie się w sobotę, 17 b m., o godzinie pół do 5 po poł., w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej, przy ul. Pańskiej l. 11, II p. Na porządku dziennym: Ustalenie wytycznych co do akcji w bieżącym roku. 2718

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Na środowem plenarnem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej zaprotestowano na wstępie przeciw podwyższaniu opłat pocztowych i telegraficznych. Wniosek odpowiedni przedłożył p. Chajes, a Izba przychyliła się do protestu.

Sekretarz Izby dr. Korkis przedłożył z kolei sprawozdanie z czynności biura Izby. Od 27. lutego do 14. kwietnia wpłynęło do protokołu ogółem 1091 spraw. Wspomina sprawozdanie o powstałem z siedzibą w Warszawie Tow. kredytowo-przemysłowem państwa polskiego, które ma na celu umożliwienie przemysłowi pozyskania na dogodnych warunkach niezbędnych środków w walucie złotej dla przezwyciężenia trudności, stojących na przeszkodzie uruchomieniu fabryk i racjonalnej pracy przemysłowej. Towarzystwo to ma oddział autonomiczny w Łodzi, oraz oddziały w innych dzielnicach państwa. Prezydjum Izby wystosowało do kół handlowych i przemysłowych odezwę, zachęcającą do subskrypcji w złocie polskiej pożyczki dolarowej, dalej zwróciło się do rządu w Warszawie z prośbą o przyspieszenie prac nad projektem ustawy w sprawie utworzenia Zakładu kredytowego państwa polskiego, przedstawiło szczegółowe sprawozdanie wraz z opinją co do projektowanego unormowania dokształcających szkół zawodowych, interweniowało u generalnego delegata rządu, oraz w inspektoracie węglowym w Krakowie o usunięcie wadliwości gospodarki węglowej w Małopolsce, a w szczególności celem usunięcia nierównomiernego traktowania przemysłu małopolskiego przez znacznie szczuplejszy przydział węgla w stosunku do przemysłu w b. Kongresówce, interweniowało w sprawie zbyt niskich cen, płaconych za drzewo, zajęte na podstawie ustawy z 28. lutego 1919 i w sprawie zwolnienia od rekwizycji zbytecznej części zajętego już materjału, który ma służyć do bezpośredniego pokrycia zapotrzebowania w najbliższej kampanji budowlanej, zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu z przedstawieniem, domagającem się ze względu na szczególne potrzeby wschodniej Małopolski, która najdotkliwiej ucierpiała wskutek wypadków wojennych i ze względu na nagłość potrzeby uruchomienia przedsiębiorstw przemysłowych we wschodniej Małopolsce, aby utworzono we Lwowie dla wschodniej Małopolski oddzielną ekspozyturę komisji kwalifikacyjnej dla przyznawania pożyczek ulgowych zakładom kredytowym z kredytu 7,000.000 marek. Ekspozytura podobna istnieje już w Krakowie dla rozpatrywania i bezpośredniego decydowania w sprawach zgłoszeń o pożyczki ulgowe od przedsiębiorstw małopolskich. Z dalszych ważniejszych czynności nadmienić należy, że na skutek interwencji prezydjum Izby urząd naftowy zgodził się na przydział pewnego kontyngentu cystern pojedynczych rafinerjom, celem dowozu ropy we własnym zarządzie, zwalniając z pod sekwestru własnego taboru rafinerji pewne oznaczone ilości cystern. Zarazem jednak państw. urząd naftowy zastrzegł sobie prawo ponownego objęcia zarządu przywozu ropy po upływie jednego roku, gdyby się okazało, że przewóz ropy borysławskiej, dokonywany we własnym zarządzie rafinerji nie odpowiadał oczekiwaniom i zmniejszył się z przyczyn zależnych od zarządu. Odnośnym rafinerjom prawo wyłącznego dyrygowania temi cysternami przysługiwać będzie od 1. maja br., zarazem przechodzą na te rafinerje wszelkie obowiązki właścicieli wagonów prywatnych w stosunku do polskich kolei państwowych.

Dr. Skowroński przedstawił sprawozdanie z oddziału ruchu handlowego. Między innemi na interwencję Izby zniosło ministerstwo spraw wojskowych wizowanie paszportów zagranicznych przez władze wojskowe dla osób wyjeżdżających do państw, które mają w Polsce placówki konsularne. Ministerstwo zawiadomiło Izbę, że kupcy i przemysłowcy, wyjeżdżający za granicę, mogą uzyskać paszport po wydaniu przez Izbę zaświadczenia o wyjeżdżającym co do jego przynależności do stanu przemysłowego lub kupieckiego. Zawiadomiono też Izbę o podpisaniu układu gospodarczego między Polską, a Austrją, w sprawie sprzedaży papierów rotacyjnych i innych, filcu, maszyn rolniczych, stali narzędziowej, artykułów elek-

trycznych, samochodów ciężarowych i magnezyto. Podstawą obrachunku są ceny lokalne, obowiązujące w dniu zawarcia układu. Należy się spieszyć, bo zagranica towary powyższe wykupuje, a ceny rosną. Zgłaszać się należy celem przydziału na poczet umowy kompensacyjnej do delegacji Ministerstwa przemysłu i handlu przy przedstawicielstwie Rzeczpltej polskiej w Wiedniu.

Dr. Rucker przedstawił sprawę opałową w Małopolsce. Dalej oświadczyła się Izba przeciw wydaniu koncesji na założenie rafinerji nafty w Radymnie. Z referatu dr. Trawińskiego oświadczono się za zaprowadzeniem przymusu należenia do giełdy pieniężnej, a przeciw przymusowi należenia do giełdy towarowej. Dr. Thom referował sprawę projektu ustawy o przerachowaniu zobowiązań rublowych na marki, przyczem uchwalono przestrzedz rząd przed zgubnemi dla życia gospodarczego skutkami ciągłych zmian waluty. Wreszcie uchwalono zwrócić się do rządu, by utworzono jak najrychlej w Kanadzie, Argentynie, Brazylji itd. osobne konsulaty polskie dla ochrony naszych emigrantów.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa politechnicznego.

We środę odbyło się walne zgromadzenie Tow. politechnicznego przy licznym udziale członków.

Prezes, dyr. St. Rybicki złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku sprawozdawczym. Towarzystwo rozwija się stale, liczba członków wzrasta, na prowincji powstają nowe oddziały. Tow. politechniczne, które stanowi ośrodek ruchu umysłowego, w roku sprawozdawczym organizowało rozprawy i referaty nie tylko z dziedziny technicznej, ale także na temat ogólny, jak traktaty pokojowe, granice wschodnie Polski, kolonje zamorskie, przyszłość Lwowa i t p.. Wspomniał też prezes, że Tow. pol. przedłożyło ministerstwu i dowództwu armji memorjały i projekty ustaw w sprawie organizacji władz.

Następnie mówił p. Rybicki o zastoju w dziale odbudowy, a jako przyczyny wskazał brak pieniędzy, brak węgla i niedomaganie środków komunikacyjnych.

Dalej wskazał p. Rybicki na brak ludzi zawodowo wykształconych w sejmie, co ujemnie wpływa na rozbudowę naszego państwa. Poruszył też kwestję strajków, który to środek walki robotnika przeciw wyzyskującemu go kapitaliście uważa w obecnej chwili za występek wymierzony przeciw ojczyźnie, a krzywdę wyrządzoną społeczeństwu. Wskazał dalej p. Rybicki na szkodliwość (w dążności ku ograniczeniu czasu pracy, która w dzisiejszej chwili musi być najwydatniejsza.

Na najbliższy okres pracy Tow. politechnicznego zakreślił p. Rybicki następujący program:

podniesienie znaczenia i wartości pracy umysłowej;

wzmożenie produkcji rodzimej na wszystkich polach;

wynalezienie dróg dla ochrony wydatności pracy przez ograniczenie strajków.

Po tem przemówieniu prof. Fiedler imieniem komisji lustracyjnej postawił wniosek udzielenia absolutorjum wydziałowi, co zostało uchwalone.

Wnioski wydziału w sprawie wydawania czasopisma technicznego i w sprawie wkładek przedstawił inż. Januszkiewicz. Po dyskusji uchwalono pozostawić wolną rękę wydziałowi.

Inż. Blum referował w sprawie organizacji władz administracyjnych.

Jak dotąd, służba techniczna podporządkowana jest w pierwszej instancji starościé, w drugiej instancji województwie, czyli, że w sprawach technicznych rozstrzygają urzędnicy nie posiadający inżynierskiego wykształcenia.

Inż. Blum w myśl swych wywodów przedłożył do uchwalenia rezolucję, żądającą wydzielenia z zakresu działania starosty i wojewody spraw technicznych.

Inż. Nadolski mówił o konieczności utworzenia przy ministerstwie robót publicznych „państwowej Rady technicznej", a przy każdej z dyrekcji robót publicznych „okręgowej Rady technicznej", jako organów, koniecznych dla podjęcia inicjatywy w sprawach technicznych i w celu utrzymania kontaktu między władzami, a Kołami inżynierskiemi. Wnioski te przedstawiło Tow. politechn. w „Zarysie organizacji polskich władz technicznych". Walne zgromadzenie wnioski te ministerstwu przypomni.

Prof. Hauswald mówił o potrzebie dopuszczenia techników do służby administracyjnej i we wniosku swym postawił żądanie, by absolwenci politechniki pragnący poświęcić się administracji, byli przyjmowani do urzędów na równi z prawnikami.

Następnie postawiony został wniosek wydziału o wprowadzenie nauki geometrji wykreślnej do jednego z typów gimnazjów, proponowanych przez „sekcję szkolnictwa średniego".

Wszystkie wnioski po obszernej, ożywionej dyskusji zostały uchwalone.

Skład wydziału przedstawia się następująco: Prezesem pozostał dotychczasowy prezes, dyr. Rybicki Stanisław. Zastępcami wybrani: prof. Hauswald Edwin i Biernacki Konst. Edward. Do wydziału weszli: dotychczasowi członkowie: Blum Fryderyk, Dzieślewski Roman, Kozłowski Stanisław, Kuhnel Artur, Matakiewicz Maksymiljan, Mozdyniewicz Adam, Rawski Wincenty, oraz nowo wybrani: Bieńkowski Stanisław, Gajczak Tadeusz Harland Zygmunt, Januszkiewicz Roman, Krzyczkowski Dyonizy, Nadolski Otto, Skibiński Karol, Szybalski Stefan, Tołłoczko Wiktor.

Pozatem wybrano członków komisji lustracyjnej, sądu konkursowego inż. Romana Gostkowskiego, sądu polubownego i honorowego.

—o—

Wymiana banknotów koronowych.

Dyrekcja skarbu we Lwowie komunikuje.

Według art. 11 ustawy z dnia 24 marca 1920 o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych mają instytucje kredytowe prawo do natychmiastowego otrzymania w markach polskich lub koronach stemplowanych za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty koronowe kwoty, nie przekraczającej jednak jednej trzeciej części równowartości łącznej sumy salda kasowego tych instytucji w dniach 1 stycznia, 1 lutego i 1 marca r. 1920.

Instytucje kredytowe, chcące korzystać z tego prawa, winny natychmiast, o ile możności przed dniem 19 kwietnia 1920, w którym rozpocznie się wymiana banknotów 1000 i 100 koronowych, przedłożyć w dwóch egzemplarzach wykaz wspomnianego salda kasowego, a to jeżeli powyższa jedna trzecia nie przekracza kwoty 100.000 koron, właściwemu Inspektoratowi skarbowemu we Lwowie i Krakowie miejscowej administracji podatków, jeżeli zaś przekracza kwotę 100.000 koron, właściwej Dyrekcji okręgu skarbowego.

Egzemplarz tego wykazu, który zwróci się instytucji po odpowiedniem zaklauzulowaniu, stanowić będzie dla tej instytucji legitymację do natychmiastowej wymiany kwoty w wysokości ustawowo dozwolonej.

OBWIESZCZENIE.

W piątek 20. kwietnia 1920 r. o godz. 12. przed południem odbędzie się w wielkiej sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów we Wiedniu I., Eschenbachgasse 9

NADZWYCZAJNE
OGÓLNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

z następującym porządkiem dziennym:

I. Wniosek na podwyższenie kapilału zakładowego Towarzystwa z k. 200,000.000·— na k. 300.000.000·— przez emisję 375.000 akcji wartości imiennej k. 320·—, na zmianę odnośnych paragrafów statutu i uchwała co do bliższych warunków emisi akcji.

II. Wniosek na modyfikację tekstu statutowego z powodu zmiany stosunków państwowych.

P. T. Akcjonarjusze uprawnieni do głosowania, którzy zamierzają wziąć udział w Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z kuponami lub też tymczasowe kwity depozytowe Zakładu złożyć najpóźniej na d. 16 kwietnia b. r. w myśl statutów a mianowicie:

We Wiedniu w likwidaturze Zakładu I, am Hof 6, w Bozen, w Bregencji, w Feldkirch, Insbruku, Klagenfurcie, Lublanie i Lwowie we Filiach Zakładu,

w Budapeszcie w Węgierskim Powszechnym Banku kredytowym,

w Berlinie w Dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego albo w Banku dla handlu i przemysłu, albo u firmy S. Bleichröder lub Mendelsohn i Spółka.

w Wrocławiu w Śląskim Baku Związkowym, w Filii Banku Niemieckiego w Wrocławiu, albo w Banku dla handlu i przemysłu, Filii Wroław, lub też u firmy E. Heimann,

w Dreźnie w Powszechnym Niemieckim Zakładzie kredytowym Filia Drezno.

w Frankfurcie n. M. w Dyrekcji Tow. Dyskontowego, lub w Filii dla handlu i przemysłu,

w Hamburgu w Banku Północno-Niemieckim lub w Filii Banku dla handlu i przemysłu, albo u firmy L. Berenz i Synowie lub też M. M Warburg i Spka,

w Kolonii w Banku Związkowym A. Schaffhausen lub w Banku dla handlu i przemysłu, albo u firmy Sal. Oppenheim jun. i Spka,

w Lipsku w Powszechnym Niemieckim Zakładzie kredytowym, lub Filii Banku dla handlu i przemysłu,

we Lwowie oprócz Filii Zakładu kredtowego także i w Galic. Akc. Banku Hipotecznym,

w Monachium w Bawarskim Banku Hipotecznym i Wekslowym, albo w Banku dla handlu i przemysłu albo u firmy Merck, Finck i Spka,

w Pradze w Czeskim Banku eskontowym Zakładzie kredytowym,

w Tryeście w Banku Commerciale Triestina,

w Warszawie w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Akcje lub kwity depozytowe podać należy arytmetycznie uporządkowane w Zakładzie niżej podpisanym zapomocą jednej konsygnacji, w instytucjach zamiejscowych zapomocą konsygnacji podwójnych. Składający otrzyma potwierdzenie odbioru, na podstawie którego zostaną mu zwrócone po odbytem Ogólnem Zgromadezniu akcje lub kwity depozytowe.

Każde 25 akcji uprawniają do 1 głosu. Tylko posiadacze mniej jak 25 akcji mogą zamianować ze swego łona wspólnego pełnomocnika, który weźmie udział w Ogólnem Zgromadzeniu, o ile liczba zastąpionych przez niego akcji wyniesie co najmniej 25 sztuk.

O ile akcjonarjusz zamierza wykonać prawo głosowania za pośrednictwem drugiego uprawnionego do głosowania akcjonarjusza, powinien wystawić pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej na nazwisko zastępcy i takowe własnoręcznie podpisać.

Akcjonarjusze. w ten sposób upełnomocnieni, powinni złożyć odnośne karty legitymacyjne najpóźniej jeden dzień przed Ogólnem Zgromadzeniem w Dyrekcji Zakładu.

Panowie Akcjonarjusze zechcą zatem tak własne jak i przeniesione na nich karty legitymacyjne złożyć w likwidaturze Zakładu od 24 do włącznie 29 kwietnia b. r. w godzinach od 9 do 12 przed południem. poczem wydana im zostanie karta legitymacyjna na ogólną liczbę przysługujących im głosów.

We Wiedniu, 8 kwietnia 1920.

Austryacki Zakład kredytowy dla hanlu i przemysłu.

2712

(Przedruk nie będzie płacony).

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.